

Mariola Abkowicz

Od redakcji

Awazymyz : pismo historyczno-społeczno-kulturalne Karaimów nr 2(19), 2

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Od redakcji

Letnia kanikuła jak zawsze sprzyja podróżom, nowym znajomościom i wrażeniom. A niekiedy także, jak dla mnie w tym roku, pogłębieniu wiedzy o sprawach znanych i oczywistych. Bo czyż kwestia znajomości języka ojczystego nie jest sprawą oczywistą? Mimo wszystko mam pewien dylemat: który z bliskich mi języków jest tym najważniejszym? Polski, którym posługuję się na co dzień? Czy rosyjski, który pojawił się gdzieś z nim równolegle? A może ten trzeci, który otaczał mnie przez całe dzieciństwo, w którym rozmawiali między sobą rodzice, dziadkowie, ciotki i wujowie, a nawet niektórzy kuzyni? Tak, to chyba właśnie on... Język karaimski. Jego melodia nieustająco brzmi w mych uszach, potrafię zaśpiewać po karaimsku piosenkę czy wyrecytować wiersz z dzieciństwa... I choć to nie w nim formułuję moje myśli, nie w nim rozmawiam z przyjaciółmi, nie zawsze jeszcze rozumiem znaczenie jego słów, jest mi najbliższy. Tak, niewątpliwie, motywem przewodnim mego lata był język karaimski.

Stykałam się z nim podczas wybierania tekstów pieśni, które zostaną artystycznie opracowane i będą mogły – w niedalekiej przyszłości, mam nadzieję – być wykonywane na scenie przez naszą zdolną młodzież. Każdą należało przepisać, dać do tłumaczenia, a przede wszystkim dobrać tak, by razem tworzyły zamkniętą, a zróżnicowaną całość.

Potem był letni pobyt w Trokach i kolejna wielka dawka języka podczas zajęć Letniej Szkoły Języka Karaimskiego. Niech ci, co w tym roku nie zasiedli w szkolnych ławach, przeczytają naszą relację i niech żałują. I za rok ruszają do Trok! Trzeba wziąć w tym udział: poznawanie podstaw gramatyki, pierwsze samodzielnie składane zdania, wypracowania, w końcu prezentacja na scenie... A w międzyczasie uczestniczenie w nabożeństwach i rozpoznawanie w tekstach w modlitewniku wyrazów i konstrukcji gramatycznych. Ile wzruszenia, ile satysfakcji....

A i nabożeństwa w Trokach w tym roku były niezwykłe. Nappełniały otuchą i wiarą w przyszłość. Dlaczego? Otóż w tym roku przystąpiono do wprowadzania w życie pewnego zamierzenia, o którym mówiło się już od dawna – nasza młodzież zaczęła aktywnie uczestniczyć w prowadzeniu liturgii. Dzięki współpracy hazzana Józefa Firkowicza, Marka Ławrynowicza i Szymona Juchniewicza, a także chęci wielu młodych mężczyzn, powróciło życie do naszych kienes. W każdą sobotę kto inny prowadził modlitwę. Dla debiutantów w tej roli był to zapewne ogromny stres i wysiłek, a dla wszystkich ogromna radość, że nie tylko najstarsi wiedzą, kiedy, jak i co. Niewątpliwie ogromna praca jest jeszcze przed nimi. Na szczęście w swych staraniach mogą wesprzeć się na najlepszych wzorcach – ich przewodnikiem jest głos

ułu hazzana Szymona Firkowicza nagrany na taśmach w latach 60. XX w. W ten sposób młode pokolenia uczą się właściwej recytacji modlitw. Bo przecież melodia jest nieodłączną częścią naszych rozmów z Najwyższym. Wiele mamy do nadrobienia, ale z każdym dniem coraz więcej przywracamy do życia z wydawałoby się dawno utraconej przeszłości. Daje to nadzieję na przyszłość.

Nadzieją napawa też kończąca się powoli odbudowa budynku Midraszu, szkoły karaimskiej w Trokach i dawnej siedziby Karaimskiego Zarządu Duchownego. Na ulicy Karaimskiej stoi już na pierwszy rzut oka wykończony budynek. Jakie funkcje będzie pełnić po zakończeniu renowacji, dowiemy się w nieodległej przyszłości. Ostatnie prace nadal trwają, wymuszając na nas jeszcze chwilę cierpliwości.

Cierpliwość i umiarkowanie przyda się nam też, gdy będziemy śledzić dalsze poczynania autorów pewnego przedsięwzięcia, które stało się źródłem niemałego zamieszania. Wieść o nim dotarła do nas za pośrednictwem Internetu z Holandii i... niemiłe nas zaskoczyła. Zmusiła jednocześnie do zabrania głosu w ważnej kwestii. Skutki tej sprawy mogą się więc mimo wszystko okazać pozytywne.

W imieniu redakcji
Mariola Abkowicz

W numerze

Od redakcji.....	2
Konuszma (hulanki, swawole)	3
Abkowicz M., Kalejdoskop kultur czyli Dostlar we Wrocławiu	5
Oświadczenie Karaimów Polskich	6
Oświadczenie Karaimów Litewskich	7
Komentarz.....	7
Przed 80 laty	9
Dubiński R., W Kanadzie znalezione	10
Achbasz M., Syry Trochnun	12
Abkowicz M., Letnie zanurzenie	13
Kobecki A., „Stare” Troki młodym okiem – albo na odwrót	15
Dubiński A., Bratnie dusze	17
Kanapyanov B. ***	18
Jaroszyńska I., Karaimska symbolika w herbie Nowego Miasta	19
Kalendarium	19

Autorzy zdjęć:

Na I okładce Adam Dubiński; na str. 5 Szymon Firkowicz; na str. 9 Ł. Siemaszko; na str. 11 H. Wysocki i archiwum; na stronach 13 i 14 Mariola Abkowicz; na stronie 16 archiwum; na IV okładce Adam Dubiński i Mariola Abkowicz